

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

27 marca

1950 r.

Rok VI

Nr 85

(1708)



Bojkot wojny przybiera na sile Akcja robotników francuskich

GENEWA, 26. 3. Z Paryża donoszą: że w całym Tunisie wzrasta się akcja protestacyjna w związku z zapowiedzianym przybyciem do portu Bizerty lotniskowca „Dixmude” z ładunkiem amerykańskich samolotów wojskowych.

W Ferryville, położonym w pobliżu Bizerty, robotnicy ogłosili strajk, protestując przeciw zapowiedzianemu przybyciu lotniskowca. Strajkują

cy robotnicy utworzyli pochód, który został zaatakowany przez policję. Do szóstego dnia utarczki, przy czym policja aresztowała 2 manifestantów. Tłumy mieszkańców miasta zgromadziły się przed komisariatem policji, żądając zwolnienia zatrzymanych.

W Bizercie odbyła się potężna manifestacja protestacyjna. Dokerzy stanowili sprzeciw się wyładowaniu amerykańskiego sprzętu wojennego.

W Cherbourgu odbyła się manifestacja z udziałem kilku tysięcy w obronie pokoju. Zebrani uchwalili rezolucję, w której zapewniali, że sprzeciwiają się wyładowaniu i transportowi amerykańskiego sprzętu wojennego oraz fabrykacji sprzętu wojennego we Francji. Rezolucja domaga się ponadto natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indochinach.

Gościnne występy de Gaulle'a

nie cieszą się powodzeniem

GENEWA, 26. 3. Z Paryża donoszą: General de Gaulle odbył podróż „in spekyjną” w dep. Alpes-Maritimes, która zgłowała mu wiele niemiłych niespodzianek. We wszystkich miejscowościach, w których zatrzymał się de Gaulle — odbyły się demonstracje protestacyjne.

W Mentonie doszło do utarczek między policją a mieszkańcami.

W Nicei przeszło 6 tys. osób demonstrowało przeciwko pobytowi de Gaulle'a.

Obniżka cen detalicznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN, 26. 3. Dyrektor organizacji handlu detalicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Bender, oświadczył na konferencji prasowej, że ceny detaliczne artykułów spożywczych i szeregu wyrobów przemysłowych zostaną znacznie obniżone. Przeciętnie obniżka wyniesie 30 proc. cen dotychczasowych.

Wyroby mączne i biały chleb będą tańsze o 20 proc. do 40 proc., mięso i wyroby mięsne o 25 proc., tłuszcz i nabiał o 40 proc., obniżona zostają także ceny obuwia, towarów włókienniczych i innych wyrobów przemysłowych.

Wielki dzień fabryki łódzkiej, w której pracował Marchlewski

Wiadomość o spełnieniu prośby załogi PZPB nr 2 w Łodzi i przyznaniu im zaszczytnej nazwy: „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego”, wywołała niezwykłą radość i dumę wśród robotników tej wielkiej fabryki, w której w r. 1891 jako robotnik-farbiarz pracował, prowadząc swą wielką działalność polityczną, Julian Marchlewski.

26 bm. tysiące odświętnie przybranych robotnic i robotników wypełniło do ostatniego miejsca salę świetlicy fabrycznej i zajęło miejsca wokół budynku świetlicy. Gmachy fabryczne toną w czerwieni dekoracji. Na frontonie głównego budynku olbrzymi portret Juliana Marchlewskiego, a ponad nim hasło, które on umiłował ponad życie: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Raz po raz rozlegają się okrzyki: „Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej! Niech żyje PZPR — kontynuarka dzieła Juliana Marchlewskiego!” „Niech żyje wódz proletariatu świata — Józef Stalin i kraj zwycięskiego socjalizmu — ZSRR!”

Głos zabiera i sekretarz komitetu fabrycznego PZPR ob. Kurzawa.

„Przed kilku miesiącami specjalna komisja historyczna — powiedział ob. Kurzawa — po dokładnym zbadaniu dokumentów ustaliła bezspornie, że Julian Marchlewski — wielki syn narodu polskiego, przywódca polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przez około rok pracował jako robotnik — farbiarz wśród robotników naszej fabryki, organizując ich do walki z kapitalistycznymi wyzyskiwaczami i władzą carskich satrapów.

Prośba naszej załogi o przyznanie zakładom zaszczytnej nazwy PZPB im. Juliana Marchlewskiego została załatwiona pozytywnie w dniu 25 bm. Na wieść o tym tysiące naszych robotników podjęło dodatkowe zobowiązania produkcyjne, chcąc czynem udokumentować swoją radość i wyrazić zarazem, że robotnicy naszych zakładów są godnymi tego wielkiego zaszczytu — kończy wśród długotrwałych oklasków ob. Kurzawa. Potem zaprasza on na mównicę byłego robotnika zakładów obecnie prezydenta m. Łodzi ob. Mariana Minora.

Prezydent Minor omawia działalność J. Marchlewskiego na terenie Łodzi i w dawnych zakładach I K. Poznańskiego.

Ogłoszające oklaski i okrzyki na

„Z Niemcami Marksa, Engelsa, Thaelmanna i Piecka możemy i chcemy współpracować”

BERLIN. — W dniu 25 bm. odbyło się w Berlinie zebranie towarzystwa im. Helmutha von Gerlach, gromadząc 300 delegatów z obszaru reprezentujących wszystkie warstwy demokratycznej.

Obrazy otworzył prezes towarzystwa prof. Stroux, witając serdecznie szefa polskiej misji dyplomatycznej — amb. Izydorczyka.

Ambasador Izydorczyk oświadczył w swoim przemówieniu m. in.: „Wiem, w jak trudnych warunkach musicieście pracować i jak wielkie przeszkody mieliście przezwyciężyć, aby zorganizować towarzystwo im. Helmutha von Gerlach — Towarzystwo Niemiecko-Polskie Przyjaciół.

Bandyty hitlerowskie przez wymordowanie milionów ludzi, przez potoki przelanej krwi uczynili wszystko, aby masy pracujące Polski i Niemiec z sobą poróżnić. Nie zamykamy oczu na fakt, że pozostały jeszcze liczne wpływy hitlerysty i teorii reakcyjnych, które przez zachód są wciąż na nowo podsypane, ale wpływy te zostaną usunięte dzięki współ

pracy narodów w walce o pokój i o postęp.

Konsekwentna walka obozu demokracji w naszym kraju, której dowodzi Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, walka przeciwko zromom faszyzmu, odważne stanowisko w sprawie Odry i Nysy, odpowiadające zasadom sprawiedliwości, odgrywa bez wątpienia historyczną rolę w rozwoju sytuacji w Europie i na całym świecie, jednak specjalne znaczenie posiada dla narodu polskiego”.

„Z demokratycznymi Niemcami, z Niemcami Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, Ernesta Thaelmanna i Wilhelma Piecka, z Niemcami towarzystwa Helmutha von Gerlach, możemy, chcemy i będziemy współpracować.

robotnicy — ob. M. Stępień — od 40 lat bez przerwy pracującej w zakładach im. Marchlewskiego.

Wielki plac przed wejściem do zakładów oraz cała szerokość ulicy Ogrodowej wypełniają tysiące robotników, majstrów i urzędników zakładów im. Marchlewskiego oraz delegacje załóg robotniczych innych fabryk łódzkich. Odbywa się ostatni akt wielkiej uroczystości. Na murze fabrycznym umieszczono marmurową płytę, głoszącą, iż w zakładach tych w r. 1891 pracował jako robotnik — farbiarz przywódca polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, współtwórca Zw. Robotników Polskich i SDKPiL — Julian Marchlewski.

Przy dźwiękach „Międzynarodów-

ki” prezydent Minor w towarzystwie jednego z najstarszych robotników zakładów b. członka SDKPiL i KPP ob. Ignacego Heleniaka, który jako chłopiec kolportował ulotki rewolucyjne, wydawane przez Marchlewskiego — dokonuje uroczystego odsłonięcia tablicy.

Przyrzeczenie wypełniania i przekroczenia planów przez całą załogę składa dyr. nac. ob. Wypych. „Nadanie zakładom nowej — wspaniałej nazwy to nie tylko zaszczyt — ale honorowe — robociarskie zobowiązanie realizowania w codziennym życiu idei, dla których walczył i żył Julian Marchlewski. Załoga PZPB im. J. Marchlewskiego zobowiązania te wykona.

W zakończeniu swego przemówienia mówca imieniem Komitetu Centralnego PZPR złożył szkole życzenia i wyraził przekonanie, że nada-

liana Marchlewskiego i podkreślił, iż akt ten jest nie tylko zaszczytem, ale i zobowiązaniem, aby szkoła jak najgłębiej sięgała do dorobku, jaki zostawił J. Marchlewski.

W odpowiedzi na wezwanie robotników cementowni „Grodziec”, dodatkowe zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia święta 1 Maja podjęli pierwsi górnicy kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu oraz inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego, górnicy kopalni „Polska”.

Na wielkim placu kopalni im. Józefa Stalina zebrała się tysięczna rzesza górników. Burzą oklasków powitali zebrani wstępującego na trybunę czołowego przodownika kopalni, odznaczonego orderem „Sztandar Pracy” Franciszka Poradę.

Porada zadeklarował w imieniu swej brygady dalsze wzmoczenie wydajności i przekroczenie norm produkcyjnych. „Ja walcę kilofem o lepsze jutro klasy robotniczej — powiedział Porada. — Dlatego też na dzień 1 Maja wraz z moją brygadą ścianową, postanawiam podwyższyć zobowiązanie długofalowe i zamiast planowanych 12.260 ton, dam 12.382 tony węgla”.

Na mównicę wstępował kolejno czołowi przodownicy kopalni. Wśród oklasków zebranych, jeden po drugim wymienia cyfry, zawierające zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych.

Porwany entuzjazmem górników personel techniczny zobowiązał się, dla uczczenia święta pracy, przepracować 1 dzień pod ziemią i wydobyć 500 ton węgla.

Zgromadzeni w cechowni kop. „Polska” górnicy z żywiołowym entuzjazmem powitali wystąpienia inicjatora współzawodnictwa długofalowego, Wiktora Markiewki.

„Postanawiam — oświadczył wybitny górnik — dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu wzmoc w kwietniu

Amnestia na Węgrzech

BUDAPESZT, 26. 3. Węgierska rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestii w związku z piątą rocznicą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Amnestia obejmuje szeroki zakres przestępstw politycznych, gospodarczych i niektóre przestępstwa pospolite.

KLINIKA TRAKTORÓW

Otwarcie wystawy dzieł Kowarskiego

Wczoraj w ośrodku propagandy Sztuki została otwarta pamiątkowa wystawa dzieł Felicjana Sześcińskiego Kowarskiego.

Otwierając wystawę wiceprezydent miasta — Bugajski podkreślił wybitnie społeczny i ideowy charakter twórczości znakomitego malarza, który jako pierwszy z artystów polskich przystąpił do zobrazowania historycznych osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Dorobek jego jest szczególnie bliski Łodzi, w której artysta mieszkał i tworzył tuż po zakończonej wojnie.

Z kolei zabrał głos prezes łódzkiego okręgu Zw. Polskich Artystów Plastyków — T. Grygiel, który scharakteryzował twórczość Kowarskiego jako genialną realizację ideowych założeń nowej, odrodzonej plastyki polskiej.

W otwarciu wystawy wzięła udział przybyła z Warszawy żona wielkiego artysty — J. Kowarska.

Już w pierwszym dniu wystawa cieszyła się dużą frekwencją publiczności. (zn)

W. G.

Początki działalności Technicznej Obsługi Rolnictwa — (wówczas jeszcze Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych) — nie stanowią chlubnych kart tego przedsiębiorstwa. W okresie kiedy Mikołajczyk kierował Ministerstwem Rolnictwa, wpływy jego docierały również do PPT i MR, które wówczas prowadziły remonty taboru maszynowego wsi i kierowało jego eksploatacją. Zdarzały się wypadki, że „reprzytawiano” park maszynowy, oddając go do dyspozycji bogaczy wiejskich. Na porządku dziennym były wypadki świadomego dezorganizowania państwowej polityki remontowej.

W 1947 roku następuje gruntowna reorganizacja PPT i MR. Eksploatacja sprzętu mechanicznego zostaje powierzona bezpośrednio samemu użytkownikom: PGR i ośrodkom maszynowym — remont zaś sprzętu przejmuje nowo utworzone przedsiębiorstwo TOR.

Początkowo organizacja remontów w TOR nadal jeszcze szwankowała. TOR nie posiadał ściśle wytyczonej linii działania. Każdy jego warsztat zajmował się dorywczo remontami wszelkiego typu. Brakowało urządzeń do wykonywania generalnych remontów, brakowało części zamiennych. Odbiorcy remontowanych maszyn uskarżali się na partactwo.

Nowe władze Zw. Literatów w Łodzi

Wczoraj 26.8 w lokalu przy ul. Bandurskiego 8 odbyło się walne zebranie literatów łódzkich. Na zebraniu tym wybrano nowe władze Związku.

Weszli do zarządu: Bleszyński, Pięta, Rymkiewicz, Bruce, Gomołicki, Miller, Pawlak, Lichański i Kasprowicz.

Do Komisji Rewizyjnej: Czernik, Szmaglewska i Timofiejew.

Do Sądu Koleżeńskiego: Dudziński, Mikułko i Słobodnik.

Nowy program artystyczny dla wsi przygotował „czytelnikowski” Zespół Żywego Słowa

W sobotę w sali odczytowej „Czytelnika”, w obecności zaproszonych przedstawicieli partii, masowych organizacji społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych — odbył się pokaz literacko-wokalno-muzyczny montażu w wykonaniu Zespołu Żywego Słowa przy Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym „Czytelnika”.

Montaże, zaczerpnięte z utworów szeregu współczesnych autorów, poświęcone są problematyce wsi, a ponadto — w związku z obchodami Roku Słowackiego — zawierają odrębny program, stanowiący literacki przekrój twórczości Słowackiego.

Rok 1949 przynosi zasadniczą zmianę w organizacji i stylu pracy TOR. Wszystkie warsztaty TOR zostają sklasyfikowane i zaliczone do określonej kategorii.

Warsztaty TOR pierwszej kategorii (1-2 na województwo) wykonują remonty kapitalne traktorów i silników spalinywych. Warsztaty drugiej kategorii (3-5 na województwo) wykonują remonty kapitalne silników traktorowych oraz bardziej skomplikowanych maszyn rolniczych. Specjalne warsztaty (1-2 na woj.) wykonują remonty lokomobili i pługów parowych. Ruchome warsztaty TOR z pełnym ekwipunkiem maszynowym, przeznaczono do obsługi terenów (m. in. Żuławki, okolice Hrubieszowa), gdzie szczególnie trudne warunki pracy powodują szybsze psucie i zużywanie się maszyn. Równocześnie użytkownikom traktorów i maszyn (SOM, POM, PGR), wyposażono we własne warsztaty, które na miejscu dokonują drobnych remontów traktorów i maszyn rolniczych.

Warsztaty TOR zostały wyposażone w nowoczesne maszyny remontowe: tokarki, szlifiarki, wyciarki. Rozpoczęto we własnym zakresie produkcję części zamiennych do traktorów i maszyn rolniczych.

Wkraczając w pierwszy rok Planu Sześcioletniego, TOR posiadał już określony plan akcji remontu parku maszynowego wsi. Posiadał także pierwsze imponujące osiągnięcia.

W 1949 roku zorganizowano wspólne zawody pracy i oparto je na starannie wypracowanym systemie norm. W okresie zimowego nasilenia remontów 1949/50 r. TOR dokonał rewolucyjnego przełomu w wydajności swojej pracy.

Oto przykłady! Szczecińskie zakłady TOR, które w początkach 49 r. remontowały dziennie 2-3 traktory przekraczając obecnie normę — 15 generalnych remontów traktorów — osiągając dziennie remont 21 maszyn. Głogowski warsztat TOR wy-

konały już wiosenny plan remontów — na miesiąc przed terminem. Dzięki usprawnieniom racjonalizatorów, np. czas pasowania panewek został skrócony z 24 godzin do pół godziny, czyli — 48 razy, montaż motoru traktorowego skrócono o 37 godzin do 15 godzin. Pracownicy TOR przez kraczącą dziś niemal powszechnie normy podstawowe od 200 do 300 procent. Dzięki takim racjonalizatorom jak: Grygorowicz, który dostosował metalizację natryskową do potrzeb TOR, jak Osiński, który wynalazł własny sposób regeneracji części do pomp natryskowych, praca TOR nabiera coraz większego rozmachu — ruch racjonalizatorski porusza za sobą coraz to nowych pracowników. Dawny chałupniczy system remontów, kiedy cała załoga dźbała jednocześnie przy każdym traktorze został zastąpiony systemem półtaśmowym z daleko posuniętą specjalizacją pracy. Oto dlaczego warsztaty TOR przepuszczają teraz nie 2-3 ale 20 i więcej traktorów na dzień.

Kontrolę techniczną remontów powierzono na najwyższym poziomie. Jest niemożliwe aby warsztat TOR wypuścił dzisiaj traktor z najmniejszym chociażby defektem. Dawne tradycje partactwa zostały raz na zawsze przekreślone.

Nasilenie robót remontowych w

Żołnierze francuscy przechodzą na stronę Vietnamu

GENEWA, 26. 3. Z Paryża donoszą: 100 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego przeszło na stronę wietnamskiej armii demokratycznej w rejonie Hoa Binh.

Ogólnopolski Zjazd inżynierów i techników przemysłu papierniczego

W Łodzi obradował doroczny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego. Uczestnicy zjazdu dokonali krytycznej oceny dotychczasowej działalności Stowarzyszenia, omówili zadania na rok bieżący oraz przeprowadzili wybory do nowych władz.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego zrzesza ponad 600 członków w 8 oddziałach. Główną dziedziną działalności Stowarzyszenia była dotychczas akcja odczytowo-wydawnicza. W ciągu ub. roku staraniem oddziałów Stowarzyszenia zorganizowano 80 odczytów i pogadanek. Tematy odczytów uwzględniały w szerokiej mierze zagadnienia rozwoju tej gałęzi produkcji w Planie 6-letnim. Dużo miejsca poświęcono również osiągnięciom papiernictwa w Związku Radzieckim.

Poważną rolę w popularyzowaniu wiedzy technicznej spełniają wyda-

nie dostarcza pracownikom TOR wiele cennych obserwacji. Wymiana doświadczeń pomiędzy warsztatami udoskonala racjonalizatorstwo w skali krajowej.

Poważnym osiągnięciem TOR jest między innymi wprowadzenie rezerwowych zespołów wymiennych. W wypadku defektu traktora zostaje wmontowany zapasowy motor, tak, aby traktor nie przerywał swej pracy. Zepsuty motor wędruje tymczasem do naprawy. W ten sposób park traktorowy może pracować niemal bez przerwy.

Startując do Planu Sześcioletniego, TOR dokonał prawdziwej rewolucji w usprawnieniu technicznej obsługi rolnictwa, rozwiązując zagadnienie utrzymania w stałym pogotowiu mechanicznej siły pociągowej w rolnictwie i zabezpieczając tym samym państwowy plan siewny.

W. G.

Kto zwycięży w tym wyścigu?

Pracownicy łódzkiego okręgu PKS przystępują z dniem 1 kwietnia br. do współzawodnictwa długofalowego z załogą PKS — okręgu warszawskiego. Zapal i entuzjazm, z jakim faktem przyjął obsługę łódzkiej stacji PKS dowodzi, że dołoży ona wszelkich starań, aby w wyścigu tym uzyskać palmę pierwszeństwa.

O zwycięstwie decydować będzie w równym stopniu mechanik z warsztatów samochodowych jak kierowca autobusu, konduktor czy siła biurowa.

Posłuchajmy jak się ustosunkowują do podjętego współzawodnictwa pracy funkcjonariusze łódzkiego PKS

— Jeśli chodzi o mnie, to będę starał się nie tylko wykonywać swoje obowiązki bez zarzutu, ale pragnę też zachęcić innych kolegów, aby wzięli udział w naszym zbiorowym starcie — mówi np. konduktor z Ekspozytury osobowej w Łodzi — Wacław Gos, który za sprawność i uprzejmość uzyskał w 2 etapach współzawodnictwa pierwsze miejsce.

To samo zamierza uczynić jego towarzysz pracy — Józef Andrzejewski, który dzięki swojej punktualności i sumienności znalazł się w ostatnim etapie współzawodnictwa na 3 miejscu.

Wszelkich starań dołoży w tym względzie również monter warsztatów PKS — Andrzej Sześciński, który za rekordową ilość przeglądów i napraw wysunął się w tej dziedzinie pracy na 1 miejsce.

Tadeusz Adamiak — kierownik samochodowy z ekspozytury osobowej w Łodzi i również zdobywca I nagrody, ma zamiar pilnować swoich kolegów, aby przestrzegali przepisów, zabraniających używania alkoholu.

Pracownica umysłowa — Krystyna Kalużyńska, wyróżniająca się w biurze PKS sumiennym i punktualnym wykonywaniem obowiązków, również weźmie udział w zbiorowym wyścigu załogi PKS.

Do osiągnięcia jak najlepszych wyników we współzawodnictwie z okręgiem warszawskim przyczynić się chcą też tacy wybitni racjonalizatorzy PKS, jak kierownik techn. warsztatów eksp. towarowej — Jan Bandrowski i majster warsztatów naprawczych eksp. osobowej — Antoni Kugiel. Obydwaj nowatorzy dokonali cennych usprawnień produkcji części zamiennych do silników samochodowych i przygotowują obecnie nowe ulepszenia, które przyczynią się z pewnością do zwycięstwa.

Tak więc ramię przy remieniu cała załoga PKS okręgu łódzkiego pod przewodnictwem pracowników stacji PKS w naszym mieście, weźmie udział we współzawodnictwie pracy z okręgiem stołecznym. Kto odniesie w pierwszym etapie zwycięstwo? Dowiemy się o tym 1 lipca br. (p)

Wolność po „afrykańsku”

W Kapsztadzie (Unia Południowo-Afrykańska) ksiądz katolicki Thomas Lawrence Gill został skazany na wysoką grzywnę za to, że udzielił ślubu białemu z „kobietą, mającą domieszkę krwi nieuropejskiej”.

Przy orzekaniu kary sąd oparł się na wydanej ostatnio przez faszystowski rząd Malana ustawie o małżeństwach mieszanych, która przewiduje kary za tego rodzaju „pohańbienie rasy”.

Akademik W. A. Obruczew
Dwukrotny laureat Premii Stalinowskiej

LOT DO PLANET

Opowiadanie naukowo-fantastyczne

Przełożył K. Chmielewski

— Zapomniałeś bracie, że na Marsie ciążenie jest dwa i pół raza mniejsze, niż na Ziemi! I dlatego każdy wysiłek mięśniowy daje tu efekt sześć i pół raza większy!

Oczywiście my wszyscy również przeskoczyliśmy tę wodną przegródę, a później zaczęliśmy posuwać się w górę po plaży takimi wielkimi skokami, współzawodnicząc jeden z drugim, kto skoczy dalej i wyżej. Dzięki temu z łatwością przedostaliśmy się przez płaskie, ale szerokie wały, które pokrywały plażę na przestrzeni kilkuset metrów.

Tak dostaliśmy się aż do brzegu lasu. W pierwszej chwili wydało mi się, że znów znalazłem się na Kamczatce, na skraju jej słynnych zarośli olszynowych, przez które tylko niedźwiedzie i psy potrafią przechodzić we wszystkich kierunkach bez przeszkód. Zarośla te składały się z pni grubości ręki człowieka, wysokich półtora — dwa metry, powykrzywianych w różne strony; na tej wysokości przekształcały się w gęstą sieć poziomych gałęzi i gałązek, pokrytych dość szerokimi liśćmi i kwiatami.

Liście tworzyły gęstą i z wierzchu prawie równą pokrywę podobną do grubego dywanu, rozłożonego na pewnej wysokości nad ziemią. Pochyliwszy się można było spojrzeć między pniami; stały niezbyt gęsto, w odstępach od metra do półtora. Między pniami wszędzie wi-

dać było czerwoną glebę, porośłą drobną i rzadką trawą. Pochyliwszy się, można było chodzić swobodnie między pniami, mając nad sobą gęstą liść.

Bardzo zdziwił nas kolor tych liści: — od ciemnozielonego do niebieskiego i fioletowego. Okrągłe, drobno ząbkowane liście były ciemnozielone, duże palczaste — fioletowe, a drobnoigłaste, coś w rodzaju naszych jodeł — niebieskie. Przeszedłszy kilkadziesiąt metrów pod tym niebiesko-liliowym sufitem, zatrzymaliśmy się. Idąc dalej, łatwo można było zablądzić. Mrok pod dachem liści gęstniał, a w otaczającym nas gąszczu prócz pni i grubych gałęzi nic więcej nie było widać. Odczuwało się parność i ciepło jak gdyby idące od czerwonej gleby zarośli.

Zawróciliśmy więc, wyszliśmy na skraj tego dziwnego lasu i poszliśmy wzdłuż niego dwa kilometry na wschód. Krajobraz nie zmienił się. Można było przypuszczać, że cała roślinność Marsa ma taki sam charakter — olszynowy typu kamczackiego.

Nad tym „dywanem” nigdzie nie było widać jakichkolwiek wystających — piramidalnych czy też wypukłych — wierzchołków drzew, jak to jest pospolite w naszych ziemskich lasach. Był zupełnie równy.

Poszliśmy jeszcze trochę dalej i nieoczekiwanie natknęliśmy się na mieszkańców tych zarośli. Były to zwłoczki, wzrostem podobne do średniej wielkości psa, pokryte dość gęstą sierścią w wąskie jasniejsze i ciemniejsze pionowe pasy. Jasniejsze pasy barwą nie odróżniały się od pni zarośli i gdy zwierzę stało nieruchomo wśród pni, stawało się zupełnie niedostrzegalne.

Zdażyliśmy zauważyć, że zwierzęta te pasły się na kobiercu rzadkiej trawki na skraju zarośli i oczywiście należały do trawożernych. Nie było widać, ażeby posiadały jakieś rogi, ani też kły. Kiedy podeszliśmy bliżej zwierzęta podniosły głowy, popatrzyły na nas, postawiwi-

szy wielkie trójkątne uszy, i z kwikiem rzuciły się w gąszcz, która doskonale je ukryła.

Trochę dalej ujrzelśmy i skrzydlatych mieszkańców zarośli. Były one wielkości naszego jarzabka; przefrunęły z miejsca na miejsce nad powierzchnią zarośli, chwytając coś wielkimi dziobami — jagody albo owoady. Z wierzchu były czarne, a od spodu jasno-szare i prawdopodobnie gnieździły się na gałęziach. Kiedy nad zaroślami pojawił się jakiś nowy, duży ptak, z wyglądu podobny do sępa i zaczął krzątać na niewielkiej wysokości, owe „jarzabki”, przed tym głośno szczebioczące, umilkły i pochowały się przed tym — widocznie — drapieżką.

Jeszcze z dziesięć minut szliśmy skrajem zarośli, a potem znowu spróbaliśmy przeniknąć w ich głąbinę.

Wziąwszy się za ręce i utworzywszy w ten sposób łańcuch, aby się nie pogubić, zagłębialiśmy się w gąszcz. Od razu poczuliśmy, że pod osłoną gęstego listowia, tworzącego gęstą pokrywę, jest o wiele cieplej, niż na otwartym powietrzu. Narzucała się myśl, iż ciepło szło od gruntu. Oczywiście, wydzielano je wnętrza planety, a gęsta pokrywa liści gromadziła to ciepło, nie pozwalając mu się szybko rozproszyć w chłodnym powietrzu atmosfery Marsa.

Astronom nasz miał przy sobie podręczny termometr; stwierdził on, że powietrze miało tu temperaturę +20°C, a gleba na głębokości kilku centymetrów — już +22°C. To wystarczyło nam, aby zrozumieć specyficzną formę marsjańskiej roślinności: — przystosowała się ona do słabego źródła ciepła, jakim tam jest Słońce, i do bardziej równomiernego nagrzania, idącego z wnętrza planety, widocznie posiadającej jeszcze wielkie zapasy ciepła.

D. c. n.

DZIS: Jana, Lidli. JUTRO: Jana Kapistrana

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 263-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Fabianicka 56), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Daszyńskiego 59), Karłina (Wschodnia 54), Apteka Społeczna Nr 56

Teatry

TEATRY NIECZYNNE. TEATR „OSA“ ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godzinie 19.30 „ROMANS Z WODEWILU“ z T. Wesołowskim. Ostatnie 2 dni.

Kino

ADRIA (dla młod.) — „Skarb Tarszana“ — godz. 16, 18, 20. BAZYLEK — „Córka marynarza“ — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14. BAJKA — „O 6 wieczerach po wojale“ — godz. 18, 20; doz. od lat 7. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młodzieży) — „Knock-Out“ — godz. 16, 18, 20. MUZA — „Fustelnia Farmeńska“ I seria, godz. 18, 20; doz. od lat 13. POLONIA — „Dom na pustkowiu“ — film produkcji polskiej — godzina 17, 19, 21; doz. od lat 16. PRZEDWOŚNIE — „Fustelnia Farmeńska“ — II seria — godz. 18, 20; doz. od lat 13. ROBOTNIK — „Konstanty Zasłanow“ — godz. 18, 20; doz. od lat 14. ROMA — „Dubrowski“ — godz. 18, 20; doz. od lat 14. REKORD — „Przygody Nasreddina“ (dla młod.) godz. 16; „Rajnis“ — godz. 18, 20; doz. od lat 14. STYLOWY — „Awantura na wsi“ — godzina 17, 30, 20; doz. od lat 14. ŚWIT — „Ziemia wola“ — godz. 18, 20; doz. od lat 14. TĘCZA — „Dom na Pustkowiu“ godz. 16, 18, 20, 22; doz. od lat 18. TATRY — „Burza nad Arją“; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. WISLA — „Córka marynarza“ — godzina 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 14. WŁGKNIARZ — „Upiór w Operze“ — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18. WOLNOŚĆ — „Dom na Pustkowiu“ — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 18. ZACHĘTA — „Miasto wesołości“ — godz. 18, 20; doz. od lat 18.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 27 marca 12.04 DZIENNIK, 13.20 Muzyka, 13.26 Program dnia, 13.30 Muzyka, 14.00 Aud. ZNF, 14.20 Czeska muzyka symfoniczna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Hello, młodzi radionasłuchaczy“ — aud. dla świetlic dzieci, 15.50 Nowy nr „Odrodzenia“, 15.55 Muzyka, 16.00 DZIENNIK, 16.20 Aktualności Łódzkie, 16.25 W aud. dla dzieci bajka Andersena „Półka i bak“, 16.40 Muz. dla dzieci, 16.50 P. O. „SP“ szkółki nowe kadry fachowców — rep. R. Chłodzińskiego, 17.00 Koncert, 17.45 Aud. dla świeżo urodzonego, 18.00 Komentarz, 18.05 Odpowiedzi, 18.15 Muzyka, 18.40 Wszelkie nocy Radiowe, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Jan S. Bach — II aud., 20.00 DZIEŃNIK, 20.40 Ułubione melodie operowe, 21.40 Pogadanka, 22.00 „7 dni sportu“ — aud. w opr. red. L. Szumilewskiego, 22.13 Omówienie programu lokalnego na jutro, 22.15 Muzyka, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Program na dzień następn., 23.15 Muzyka.

Podniesienie wydajności produkcji — to walka o pokój Imponująca Akademia w ZMP

Wczoraj odbyła się urządzona staraniem ZŁ ZMP uroczysta akademii z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży.

Salę teatralną Stow. „Ognisko“ wypełniła po brzegi młodzież ZMP z łódzkich zakładów pracy i kół szkolnych. Na akademii przybył również przewodnik ORZZ — Krzywański. Po powołaniu prezydium, w którym zasiadli aktywiści ZMP i przewodnicy pracy oraz powitanie zebranych przez przewod. Krzywańskiego, referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący ZŁ ZMP — Bolesław Koperski. Powiedział on m. in.

„Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, w skład której wchodzi ZMP — liczy obecnie ponad 60 milionów członków różnych narodowości i różnych ras. Nasze młodzieżowe święto — ciągnął dalej mówca — Światowy Tydzień Młodzieży, wykaże właśnie, jak wielką jest siła postępowej młodzieży świata. Światowy Tydzień Młodzieży jeszcze bardziej ożywi i wzmocni walkę młodzieży w krajach kapitalistycznych i koloniach oraz wciąganie do tej walki nowe rzesze młodzieży a nam młodzieży w krajach demokracji przypomni, że budowa i wzmocnienie naszych krajów, to właśnie nasza walka o pokój“.

Mówca omówił następnie sytuację młodzieży w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Wskazał on na rolę Związku Radzieckiego, przodującej siły w walce o pokój i na przodownika młodzieży świata jakim jest Leninowski-Stalinowski Komsoł. Mówiąc o roli podnoszenia produkcji jako jednego z czynników walki o pokój mówca powiedział:

„Dzisiejsza nasza akademii, ma szczególny charakter. Łączy się ona z nagrodzeniem młodzieżowych przodowników pracy za II półrocze 1949. Ci nasi młodzi bohaterowie, których będziemy dziś nagradzać — powiedziały przew. Koperski — są pracującymi, swymi zaszczytami osiągnięciami produkcyjnymi w poważnym stopniu przyczyniają się do wzmocnienia naszej potęgi gospodarczej, a

tym samym do wzmocnienia frontu pokoju.

Mówca wymienia dalej szereg nazwisk młodzieżowych przodowników pracy znanych szerokim rzeszom młodzieży jak: Halinę Lipińską, Marię Szymczak, Lucynę Wyrzykowską, Janinę Wilczyńską i in.

Po referacie przew. Koperskiego odbyło się wręczanie nagród nagrodzonym przodownikom pracy. Otrzymał je m. in.: Zofia Chyćcińska — tkaczka z PZPB im. Stalina, radioodbiornik; Irena Gugała — prządka z PZPB Nr 5 radioodbiornik; J. Tugowski tokarz z PZPM im. Strzelczyka wyrabiający 200 proc. normy otrzymał kupon materiału. Ogółem nagrodzono 39 przodowników we współzawodnictwie indywidualnym i 3 brygady współzawodnictwa zespołowego.

Przedownicy odbierając nagrody

składali również szereg dalszych zobowiązań podniesienia swej wydajności produkcyjnej.

Irena Gugała z PZPB Nr 5 składając swe zobowiązanie powiedziała: „Ja walczę o pokój przez wzmocnienie wysiłku rąk i mózgu o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, Świątowy Tydzień Młodzieży mobilizuje mnie do tej walki. Dzisiaj podejmuję długofalowe zobowiązania i postanawiam podnieść bazę akordową ze 114 proc. do 116 proc., zmniejszyć odpadki o 1 proc. i zaoszczędzić oliwy o 1 proc. Niechaj zobowiązanie takie podejmują wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju i szczęśliwy rozwój naszej kochanej ludowej ojczyzny“.

Na zakończenie akademii odśpiewano hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, po czym odbyła się część artystyczna. (zk)

Czytelnicy gazety „Wolność“ konferują z zespołem redakcyjnym

Doświadczenia i wspaniałe osiągnięcia Zw. Radzieckiego i radzieckiej klasy robotniczej posiadają niesłychaną wagę dla polskiego świata pracy w okresie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Poważnym pośrednikiem, dostarczającym nam bogatego materiału informacyjnego o życiu i pracy w Zw. Radzieckim jest gazeta „Wolność“. Pismo to redagowane przez dziennikarzy radzieckich w Polsce i po polsku ma wielkie zasługi w krzewieniu i umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Robotnik fabryk łódzkich jest masowym konsumentem wiadomości przynoszonych przez gazetę „Wolność“. Za ich pośrednictwem zapoznaje się z nowymi formami współzawodnictwa pracy w ZSRR, z ulepszeniami racjonalizacyjnymi, wynalazkami itp. Nie też dziwno, że duże zainteresowanie wzbudziła w Łodzi konferencja czytelników gazety „Wolność“, która odbyła się wczoraj w świetlicy Zakładów Graficznych

RSW „Prasa“ staraniem Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zespołu redakcyjnego „Wolności“ z red. Plotrowski i red. Rokssem na czele. W referacie swym red. Piotrowski opisał geografię drogą, jaką odbyła redakcja „Wolności“ przez ziemie polskie od Bugu do Poznania i boku bohaterów żołnierszy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz szlak ideologiczny pisma, będący żywą kroniką stosunków radziecko-polskich i stale wzrastającej przyjaźni między braćmi narodami Zw. Radzieckiego i Polski.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, będąca wyrazem serdecznych uczuć przyjaźni żywionej przez łódzki świat pracy dla narodów ZSRR oraz dowodem popularności gazety „Wolność“.

Po konferencji odbyła się projekcja filmu produkcji radzieckiej „Rajnis“. (o)

Nowy gmach US będący oddany do użytku w maju

Łódzka Ubezpieczalnia Społeczna posiada obecnie 2 centralne ośrodki leczenia: przy ul. Łagiewnickiej i przy ul. Leczniczej. W tej chwili wykańczany jest trzeci ośrodek przy Al. Kościuszki nr 48.

Gmach ten, którego budowę rozpoczęto

przed wojną przeznaczony był na dom mieszkalny, przystosowanie go do potrzeb punktu lekarskiego wymagało gruntownej przebudowy.

Nowy ośrodek będzie posiadał niemal wszystkie gabinety specjalistyczne i aparaty Roentgena. Będzie on mógł obsłużyć ok. 1.500 osób dziennie.

Całkowite wykończenie gmachu przewidziane jest na koniec maja r.b. Korzystać z niego będą mogli mieszkańcy śródmieścia, którzy obecnie muszą jeździć na peryferie miasta ul. Leczniczą lub Łagiewnicką. Uruchomienie tego ośrodka odciążą w znacznym stopniu dwa pozostałe. (w)

Zebrania i odczyty

DZIS: — W sali konf. Zarz. Miejskiego (Piotrkowska 104), o godz. 10 konferencja w sprawie usprawnienia ruchu ulicznego.

— W sali nr 1 Sądu Okr. (Plac Dąbrowskiego 5), o godz. 19.30 odczyt prof. dr. J. Sawickiego pt. „Społeczne niebezpieczeństwo — nowy element przestępstwa w Polsce Ludowej“.

— W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Stenkiwicza), o godz. 19.15 odczyt N. Haltracht-Pacanowskiej p. t. „Przeobrażenia społeczne w sztuce“.

Nasi korespondenci piszą

TROCHĘ ZROZUMIENIA!

Szczególnie przykrym jest fakt beznamiętnego niszczenia trawników miejskich, owocu pracy wielu ludzi. Mówiąc konkretnie, chodzi o odcinek Al. Kościuszki, od ulicy Legionów na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Na odcinku tym umieszczone są trzy poważne instytucje: Centralny Zarząd Przem. Weln., Centralny Zarząd Przem. Baweł i biura Zarządu Miejskiego. Pracownicy tych instytucji, zdając się codziennie do pracy i z pracy, nie wiedzą dlaczego przez chodzą nie przeznaczonymi do tego celu przejściami, lecz na przekór wszelkim zasadom nauki chodzenia, właśnie we wszystkich miejscach, gdzie na jesieni ubiegłego roku istniały jeszcze trawniki. To wielki wstyd.

Bede Koresp. „Dz. Ł.“

NOWA SZKOŁA

Na Osiedlu im. Montwiła Mireckiego, zgodnie z planem rozbudowy sieci szkół na terenie Łodzi, przygotowuje się obecnie teren pod budowę nowego, dużego gmachu szkolnego, który będzie mógł pomieścić w swym wnętrzu dwie szkoły podstawowe, znajdujące się w pobliżu i cierpiące dotąd na dotkliwy brak odpowiednich lokali. Teren przeznaczony pod budowę jest już ogrodzony i obecnie przeprowadza się na miejsce zwłokę materiałów budowlanych. Prace przygotowawcze prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3. Roboty rozpoczyna się prawdopodobnie w maju.

A. Górski Koresp. „Dz. Ł.“

BALUTY PROSZA

Okolice Rynku Bałuckiego były początkowo całkowicie pozbawione zadatku do picia wody. Sprawą tą zainteresował się dwa lata temu Zarząd Miejski i oto w okolicy Rynku Bałuckiego zaczęły się ukazywać codziennie wozy strażackie, które dostarczały mieszkańcom wodę. Ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców, woda stała na Rynku Bałuckim wodociąg. Po wstąpieniu jednak nowej przeszkody, woda jest niestety wydawana tylko w godzinach od 7.30 do 16.30, tj. w czasie, gdy większość mieszkańców Bałut pracuje.

Druga sprawa to sprzedaż tzw. numerków na wodę, która odbywa się co 30 dni — tylko do godz. 15.30. Zarówno wydawanie numerków jak i wydawanie wody w niedogodnym czasie utrudnia w dużym stopniu otrzymywanie wody ludzkom pracy.

Niewątpliwie Zarząd Miejski rozpatrzy tę sprawę i sprawi, że woda na Bałutach stanie się więcej dostępną.

E. Sz. Koresp. „Dz. Ł.“

ZARZĄDZIE MIEJSKI, PORATUJ!

Mieszkańcy z ul. Łomżyńskiej na Chojnach zwracają się za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego“ z gorącą prośbą do władz miejskich w nast. sprawie: Pod numerem 13 i 15 ul. Łomżyńskiej znajduje się garaż PKS. Jak wiadomo, garaż ten nie wystarcza na pomieszczenie taboru PKS. Autobusy stoją na ulicy. Ciągłe wyjeżdżają i przyjeżdżają i wykręcają niszcząc ulicę i jej drzewostan. Jeźdźnia ulicy i rysznok zrównane są z chodnikiem. Łomżyńska tonie w błocie i średniowiecznych ciemnościach. Zarząd Miejski, poratuj!

M. I. Koresp. „Dz. Ł.“

Narada wytwórcza w Akademii Lekarskiej

W sali Anatomicum odbyła się w ubiegłą sobotę I narada wytwórcza Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej w Łodzi. Wzięli w niej udział profesorowie, pracownicy naukowi i przedstawiciele studiującej młodzieży. Przybyli również zaproszeni przodownicy pracy z fabryk łódzkich.

Obradom przewodniczyli prof. dr Pruszyński i prof. dr Jakubowski. Referat o zadaniach Wydz. Lekarskiego w ramach Planu 6-letniego wygłosił dr Letki, a o sprawach młodzieżowych — przedstawiciel ZAMP.

Dyskusja po referatach, choć gubiła się chwilami w sprawach mniejszej wagi, wykazała celowość narad tego typu. Należałoby jedynie poprzedzać je naradami w poszczególnych zakładach Wydz. Lek. i klinikach, dzięki czemu sprawy o węższym zakresie nie obciążałyby nadmiernym balastem narad ogólnych całego Wydziału.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza publiczny nstny przetarg (licytacje) na SPRZEDAŻ 4 KONI ROBOCZYCH I 2 ZDRBAKÓW. Cena wywoławcza 275.000 — złotych.

Przetarg (licytacja) odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 13 kwietnia 1950 r., o godzinie 9, a gdy pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku — w drugim terminie w dniu 14 kwietnia 1950 r., o godzinie 9 w Łodzi, przy ul. Armii Czerwonej nr 62 (dawna Rokicińska). Tamże w godzinach urzędowych obejrzeć można przewidziane konto na sprzedaż.

Wadium kaucyjne w wysokości 1% ceny wywoławczej przyjmować będzie pracownik na miejscu w dniu sprzedaży od godz. 8 do 9. Odczytanie warunków przetargu nastąpi na miejscu przed rozpoczęciem przetargu (licytacji).

Łódź, dnia 24 marca 1950 r.

(2/17) ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA w Łodzi.

KUPUJE SKÓRKI FUTERKOWE WSZELKIEGO RODZAJU. ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7

RÓŻNE ZAPAMIĘTAJ!!! Zdjęcia legitymacyjne — najpiękniejsze, najtańsze wykonuje „Fotoautomat“ Narutowicza 8. (K152)

ZAGINĄŁ portfel wraz z książeczką wojskową i dowodami na nazwisko Olejnik Wacław. Łódź, Piotrkowska 156, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (K1235)

OB. RUBIN Rozenbaum zagubił sekwencje na wyjazd do Izraela, wydane przez BKU Łódź za Nr 2296 z dn. 12 listopada 1949 r.

ZAMIENIĆ 2 małe pokoki z kuchnią na 2 z kuchnią z wygodami, wszelkie koszty remontu zwrócić. Oferty „Czytelnik“ Piotrkowska nr 96 pod „Mechanik“.

DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 86 (1786) 3

Pogoda w Łodzi

W dniu 26 bm. zanotowano: temp. najwyższą: plus 7,3 stopnie, temp. najniższą minus 1,3 stopnie; średnia na dobę plus 2,8 stopnie. Średnia wilgotność powietrza 68 proc. Wiatry północno-wschodnie. Szybkość wiatru: 2,7. Opadów nie było. Suma opadów od pocz. miesiąca 19,2 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi minus 2,4 stopnie.

DZIS W KINACH:

»WOLNOŚĆ« »POLONIA« »TĘCZA«

PREMIERA

nowego filmu produkcji polskiej

»DOM NA PUSTKOWIU«

wg. scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza — w reżyserii Jana Rybkowskiego

W rolach głównych:

ALEKSANDRA ŚLĄSKA, MARIA GELLA, JERZY ŚLIWIŃSKI.

Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi.

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi

ul. Kilińskiego nr 210

zatrudną natychmiast:

KIEROWNIKA magazynów

ST. REFERENTA Planowania Zaopatrzenia

KSIĘGOWYCH

(k 1235)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 8-6

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego, go Nr 6, 8-10, 17-18 Tel. 101.50

Dr HEYKO — POREBSKI skóra, weneryczne, 16-18, Brzeźna 6 — Telefon 158-19. (20)

Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (K69)

NAUKA

ZAPISY na specjalizujący kurs kroju ubrań damskich, dziecięcych bluzin najnowszym systemem i kurs robót na drutach przyjmują IPR, Piotrkowska 27, godz. 16-18. (K778) (K779)

SZKOŁA SAMOCHODOWA przyjmują zapisy, Łódź Wólczańska 27

KURSY kroju, sycia, modelowania przy IPR. — Zapisy Piotrkowska 69, godz. 8-19.

KURSY kroju, sycia, modelowania damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska) (K301)

ZENSKIE KURSY kroju, sycia modelowania IPR przyjmują zapisy 10-18, Złnierska 30a. (K199)

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki nowoczesne stenografują w biurach. Grupy dyktand stenograficznych bezpłatne. Zapisy na nową grupę początkową stenografii biurowej, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Kilińskiego 50.

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOCNICA domowa z gotowaniem, do lekarza potrzebna, Narutowicza 39, m. 2, godz. 15-18.

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami ul. Bożna 5 m. 14 I piętro, szkoła (poprzednia od 14 Tymienieckiego niedaleko Katedry)

SPÓŁDZIELNIA »SŁAWA« PRACY

ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 78, telefon 262-83

przyjmuje do REPERACJI i KONSERWACJI

MASZYNY BIUROWE

Spółdzielnia jest dopuszczona do przyjmowania zamówień bezprzetargowych na równi z przedsiębiorstwami państwowymi. — Ceny w/g zarządzenia Min. Handlu Wewnętrznego — Biuro Cen

CENTRALNE BIURO KONSTRUKCYJNE MASZYN ELEKTRYCZNYCH

DZIAŁ TERMOTECHNICZNY w Łodzi, Targowa 57, tel. 260-38

ZATRUDNI

przy projektowaniu urządzeń grzejnych elektrycznych:

inżynierów i techników elektryków i mechaników oraz kreślarzy.

Zgłoszenia wraz z życiorysami przyjmują Biuro Personalne w godzinach 7-13. (K. 1077)

LEKARZE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczna, kobiety — 1-6 Próchnika 8. (K17) 4-7

Dr TEMPSKI specjalista wener. ryczne, skórne, włosów, mocz. płołowe, Piotrkowska Nr 114.

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów godz. 9-20 Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216.48. (K18)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 4-7, Piotrkowska 175

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki powierci. — Przyjmuje godz. 3-6, Piotrkowska 33. (K51)

Dr REICHER specjalista wener. ryczne, skórne, płołowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarto-słódma. (K15)

Dr LENCEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerki — Piotrkowska 55, przyjmuje 8-9 (K150)

SPORT

Migawki z zielonej trybuny

Miły podarek wiosny...

LKS Włókniarz zwyciężył mistrza Polski 1:0 (0:0)

Krakowska Gwardia nie zaimponowała

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Legutko, Wapiennik, Mordarski, Gracz, Jaśkowski, Kohut, Mamoń.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, (Styczyński), Włodarczyk, Łuc, Miler, Urban, Rączko, Hogenendorf, Olejniczak, Baran, Pietrzak, Zygmunek.

kresie meczu więcej widocznie pamiętali o swym szesnastoletnim, wysokim zwycięstwie (8:2) nad Włókniarzem, niż o ciężkim zadaniu, jakie czekało ich podczas wczorajszych zawodów.

A Włókniarz w tym czasie nie żartował. Przez cofnięcie do defensywy dwu łączników i przy zachowaniu całkowitej ostrożności, przystąpił do akcji. Pierwszy, drugi i trzeci nieślusny wypadek łodziński zaimponował na obronie krakowskiej, ale już następne dotarły aż do Jurowicza. W nadziei braku jednak strzelców. Od czasu do czasu próbował szczęścia Baran. Półki przez niego wysyłane lądowały przeważnie za bramką. Strzały Olejniczaka i Pietrzaka nie były zbyt silne, aby Jurowicz musiał przed nimi kapitulować. Hogenendorf na prawym skrzydle początkowo nie zdradzał wielkiej ochoty do gry. A gdy już popularny Tadeo otrzymał piłkę, wtedy jego wzięty i wspaniały brzośce denerwowały liczną widownię. Hogenendorf zapomniał o ciągłej i tylko dzięki zespołowej współpracy można osiągnąć pomyślny rezultat w grze. Ta sama uwaga ciśnie się pod pióro, gdy myślimy o Baranie.

Baran strzelił bramkę. Była to piękna bomba, przed którą Jurowicz bezwzględnie musiał skapitulować. Na pastelnik Włókniarza w oczach publiczności urosł do roli bohatera. On to po zawodach powędrował na ramionach kibiców do szatni.

CZY SŁUSZNIET

Wydaje się nam, że na słowa uznania, najwięcej zasługuje piątka defensywy, broniąca dostępu do forticy łódzkiej. W linii tej jednym z najdzielniejszych artylerzystów okazał się Włodarczyk, obok którego z dużym powodzeniem spisywał się pozostałi czterej muszkieterowie. Cała ta piątka tworzyła tak zwarty i twardy blok, że nawet lotny atak „Gwardii” z wielkim trudem zmuszony był forsować na swej drodze do celu przeszkodę po przeszkodzie. A ponieważ przeszkody te wyrosły na każdym metrze boiska, krakowianie nie mogli zdobyć odpowiedniej przestrzeni do swobodnych operacji.

Zresztą w napażdzie krakowskim jedynie z wielkim trudem mogliśmy dostrzec niebezpiecznych piłkarzy. Na lewym skrzydle Mamonowski szło jak po grudzie, gdyż trafił on na szybkiego Włodarczyka. A ponieważ obaj przeciwnicy nie należą do rzędu piłkarzy wysoko wyszkolonych technicznie, o powodzeniu pojedynku decydował najczęściej zwykły przypadek. Opanowana gra Łucia całkowicie wyprawała z równowagi Mordarskiego, to też starał się on jak najszybciej adresować piłki do środka, gdzie Gracz i Kohut nie potrafili tym razem zwinąć czujności swych trokieskich strażników w osobach Urbana i Milera. Gdy już pozbili się przykryej eskorty, najczęściej zatrudniali małych chłopców za bramką.

Jedynie Jaśkowski stanął na wysokości zadania, ale i on nieustannie mógł zdzielać w tak twardej, niewstępliwym boju.

W obronie, Legutko nie spuścił z oka Barana, Snopkowski zapiekował się z powodzeniem Hogenendorfem. Dzięki większej rutynie Dudek wygrał pojedynki z Zygmunekiem. Kto wie, czy w meczu rewanżowym, gdy Lewoskrzydłowy Łuc nabierze pewności siebie i gdy naczący się przy prowadzeniu piłki, śmiało drogi do bramki — Jurowicz niejednokrotnie będzie miał okazję do głośniejszych uwag pod adresem swego obrońcy.

Na trybunie nie wszyscy entuzjastycznie powitali ukazanie się na boisku juniorka Olejniczaka. Reprezentant młodzieży czuł się jeszcze niepewnie, grał z pewnością, wiedząc o tym, jaka ciężka na nim odpowiedzialność. Jedno już dziś można stwierdzić, że Olejniczak w łódzkiej bramce miał polecie i on przyczynił się niewątpliwie do szybkiego pożegnania... Łucza!

Pozostał jeszcze do omówienia trzech bramkarzy. Jurowicz był bezradny przy strzałach Barana i nie ponosił winy. Szczurzyński przez pierwsze 30 minut grał bardzo ofiarnie, swę poświęcenie okupił więc kontuzją i został zmieszony z boiska. Styczyński grał z wielkim wyczuciem i szczęściem. W łóż honorowej sztab krakowskiej „Gwardii” posiadał go nawet o włożenie zaczarowanej czapki.

Zwycięstwo bramki z podania Pietrzaka — Baran strzelił na 5 minut przed końcem gry. Sędziował Krumholz z Bielska. Publicznością około 30.000.

Wł. Lach.



Leży przed nami sterta gazet z całej Polski. Chcąc ochłonić z pierwszego wrażenia po meczu ligowym łódzkiego Włókniarza z krakowską Gwardią — zagładamy do kolumn sportowych. Kryją one w sobie liczne przepowiednie. Interesuje nas szczególnie przedwczesny wyrok na naszych ligowców. Oczywiście, iż nie pominiemy plan warszawskich. I oto „Kurier Codzienny” w swych zapowiedziach przedmeczowych tak dalece zagłopol się, iż m, in, sprawozdawca sportowy tego pisma odnośnie interesów LKS napisał w sposób następujący:

„Gwardia (Kraków) wystartowała nie gorzej niż lokalni jej rywale, a w programie niedzielnym na łatwe stosunkowo spotkanie w Łodzi z miejscowym Włókniarzem. Która z drużyn krakowskich (mowa o Garbarni i Gwardii) uzyska wyższe brankowe zwycięstwo, a znajdzie się na pierwszym miejscu w tabeli”.

W tym samym czasie myśmy bardzo śmiało napisali:

„Gwardia (Kraków) wystartowała nie gorzej niż lokalni jej rywale, a w programie niedzielnym na łatwe stosunkowo spotkanie w Łodzi z miejscowym Włókniarzem. Która z drużyn krakowskich (mowa o Garbarni i Gwardii) uzyska wyższe brankowe zwycięstwo, a znajdzie się na pierwszym miejscu w tabeli”.

„Dawniej trudno było Wisłę zaskoczyć tempem gry. W pojedynku z nią nie warto było liczyć na szczęście. Skoro jednak drużyna krakowska swe pierwsze zwycięstwo nad AKS musiała okupić nie jedną kroplą potu, w Łodzi może podnieść się jej noga...”

Tym razem udało się nam przewidzieć zwycięstwo walczących drużyn, jak LKS udało się strzelić Gwardii zwycięskiego gola.

Odnieśliśmy więc pierwsze, wiosenne zwycięstwo ligowe 1:0.

Czy wyrok ten jest zastępowy? Nie! — zawołają świadkowie pojedynku i będą mieli rację, Krakowianie, co tu ukrywać, byli lepsi w polu, przewyższali nas szybkością i w sztuce opanowania piłki, w żadnym wypadku nie zasłużyli na stracie 2 punktów.

Chodzą jednak ludzie po wypadkach i wypadki po wypadkach, „Gwardie” przesładować pech. Im bliżej zawodnicy jej byli pod bramką łódzką, tym wyraźniej odwracało się od nich szczęście. Tym należy tłumaczyć że większość strzałów lądowała za bramką gospodarzy.

Bokserzy Łodzi wygrali z Wrocławiem 10:6



Międzymiastowy mecz bokserski rozegrany między reprezentacjami Łodzi i Wrocławia zakończył się zwycięstwem pięciolatki łódzkiej 10:6. Reprezentacja Łodzi w składzie bez Marcinkowskiego i Zajackowskiego.

Spotkanie niestety, nie stało na zbyt wysokim poziomie. Jedynie walka Olejnika z Matulą i Debisza ze Szczurą zasługiwała na wyróżnienie.

Wyjątkowo słabo zaprezentował się mistrz Europy Kaszperczak, który spotkał się ze Stasiakiem. Łodziński otrzymał dwa napomnienia. Kaszperczak znajduje się w słabej formie i jeżeli do mistrzostw Polski nie potrenuje, to trudno mu będzie licyć na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Pewnego rodzaju niespodzianką sprawili zawodnicy w wagaх ciężkich Wiczorek i Jaska. Obaj walczyli z tem, paramentem i wykazali dużo inalejwaty.

U zawodników Wrocławia rażił brak kondycji fizycznej. Nie potrafili oni wytrzymać trzeciej rundy, ponadto walczyli nieczysto.

Wyniki w poszczególnych wagaх były następujące:

MUSZA — Stasiak (Ł) przegrał z Kaszperczakiem. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy nie mogli zdecydować się na rozpoczęcie walki. Stasiak stara się odpowiadać Kaszperczakowi na ciosy, ale walka nie jest zbyt czysta. W drugiej rundzie Stasiak otrzymuje napomnienie, za bicie głowy. Kaszperczak krwawi. W ostatnim starciu Stasiak otrzymuje drugie napomnienie.

Walka jest teraz ciekawa i bardzo cięta. Kaszperczak walczy bez wyrazu. Nie może jakoś ustawić Stasiaka do ciosu. Zwyciężył Kaszperczak.

WAGA KOGUCIA — Matecki (Ł) pokonał Paskę. Przez trzy rundy łodziński egzaminował swego przeciwnika, zbierając punkty. Wrocławianin zażyczył przynajmniej na dwa napomnienia ze strony sędziego ringowego, co jednak nie stety do końca walki nie nastąpiło. Zwy ciężył w cuglach Matecki.

WAGA PIORKOWA — Olczyk (Ł) przegrał z Szymonowiczem. Widzieliśmy Olczyk z w znacznie lepszej formie. Zajackowski niewiele miałby roboty z Szymonowiczem. Wyjątkowo niski poziom walki. Brak iniejałwaty. Olczyk był w defensywie. Zwyciężył nieznaną różnicą punktów Szymonowicz.

WAGA LEKKA — Kaczmarek (Ł) przegrał z Kudackiem. Walka na dystans. Kudack lepszy technicznie. Kaczmarek wykazuje szereg błędów technicznych i nie może zdobyć się na wyprowadzenie przynajmniej jednego ciosu. Zwyciężył Kudack dzięki lepszej technice i agresywności.

Zorganizowane zostały w Łodzi pierwsze w tym sezonie zawody kolarzy. Liczne licencje i karty wyślęgowo.

W konkurencji „licencji” na 30 km w wyścigu na przełaj zwyciężył Swiercz (LKS Włókniarz) — 1.14.45 przed Boruczem (LKS Włókniarz) 1.15.17. Olczykiem



(LKS Włókniarz) 1.15.33 i Jerzym Belem, który zniamał koło i wyścig zakończył na damskim rowerze.

W wyścigu na 16 km dla posiadaczy kart wyścigowych zwyciężył Ulik z LKS Włókniarz 40.14 przed Błaszczkiem LKS Włókniarz 40.15 i Kostarskim Spójnia 40.15.

Obie trasy były bardzo urozmaicone i trudne z szeregiem przeszkód terenowych.

WAGA POŁŚREDNIA — Debisz (Ł) wygrał w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Szczepana. Łodziński znacznie się poprawił po mistrzostwach indywidualnych okręgu. Był zwarty i agresywny. Zwycięstwo jego nie podlegało żadnej wątpliwości.

WAGA ŚREDNIA — Olejnik (Ł) pokonał Matulę. Piękna walka. Olejnik zdobył szybkość. Walczył w zwarciu. Matula nie wiele miał do powiedzenia w tym pojedynku.

WAGA POŁCIEŻKA — Wiczorek (Ł) wygrał przez dyskwalifikację Krupnińskiego. Wiczorek w pierwszej rundzie nadział się na cios i znalazł się na deskach, ale potem doszedł do siebie, zdobył przewagę i ostatecznie zwyciężył przez dyskwalifikację przeciwnika.

WAGA CIĘŻKA — Jaska (Ł) wygrał przez KO w II rundzie z Jezem. Już w pierwszej rundzie zanosiło się na to, że walka będzie trwała krótko i tak się stało. Jaska potrafił wymierzyć silny cios i postać na deski swego przeciwnika.

Sędziował w ringu wyjątkowo słabo Kupferstejn (W-wa). Publiczności około 5 tysięcy. (n)

Pierwsza liga

Wczorajsze wyniki rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Ligi daly następujące wyniki:

- Cracovia — Warta 1:0
- LKS Włókniarz — Gwardia 1:0
- Polonia (W.) — Górnik (Szomb.) 1:3
- Kolejarz (P) — AKS 1:1
- Garbarnia — Ruch 2:1
- Górnik (R) — Legia 3:0

TABELKA LIGOWA			
1. Garbarnia	2	4	6:2
2. Górnik (Bytom)	2	4	5:2
3. Górnik (Radlin)	2	3	4:1
4. Wisła	2	2	3:2
5. Ruch	2	2	3:3
6. Cracovia	2	2	2:2
7. LKS	2	2	2:2
8. Legia	2	2	2:4
9. AKS	2	1	2:4
10. Polonia (W)	3	1	2:4
11. Kolejarz (P)	2	1	2:5
12. Warta	2	0	1:3

Druga liga

Wyniki drugiej Ligi piłkarskiej przedstawiają się następująco:

- Gwardia (Szczecin) — Widzew (Ł) 7:4 (3:2)
- Kolejarz (Bydgoszcz) — Bzura (Chodaków) 4:0
- Związkowiec (Radom) — Lechia (Gdańsk) 4:3
- Polonia (Świdnica) — Stal (Sosnowiec) 0:3
- Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Toruń) 0:1
- Polonia (Bytom) — Związkowiec (Przemysł) 1:0
- Włókniarz (Częstochowa) — Związkowiec (Chełmek) 0:0
- Kolejarz (Przemysł) — Stal (Katowice) 0:2
- Stal (Lipiny) — Ognisko (Tarnovia) 0:0
- Lublinianka — Skra (Częstochowa) 2:4.

Włókniarz (Zgierz) — Boruta (Zgierz) 3:1

Derby piłkarskie Zgierza rozegrane między drużyną Włókniarza, a Borutą zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Włókniarza 3:1.

Włókniarze do przerwy prowadzili 2:1. Bremki dla zwycięzców zdobyli: Dobi, szewski 2 i Dudka 1, a dla pokonanych Tarnowski.

Borucie grozi spadek z „A” klasy.

Zbliżamy się do finału

Cała Łódź żyła wczoraj meczem piłkarskim LKS Włókniarz — Gwardia. O zainteresowaniu tym spotkaniem świadczy fakt, iż uczniowie, którzy mieli przed południem mecz o mistrzostwo w piłce ręcznej, na wyznaczony termin nie przybyli, a sędziowie byli zmuszeni odświadczać walkowery.

Nie stawiły się zespoły II Gimn. i XX Gimn. wskutek czego przeciwnicy ich XI i XV Gimn. otrzymali punkty w o.

Przed południem w spotkaniu o wejście do finału w siatkówce męskiej XI Gimn. przegrało z I Gimn. po bardzo zażartej walce 1:2 (5:8, 6:15, 12:15).

W koszykówce w ostatnim spotkaniu eliminacyjnym I Gimn. zwyciężyło IV TDP 75:16 (40:0).

Po południu przy szesnastu wypełnionych sal rozpoczęto pierwsze spotkania finałowe przy czym poziom ich był o wiele wyższy od spotkań eliminacyjnych.

Kandydat na mistrza w siatkówce żeńskiej V Gimn. jeszcze raz potwierdził, że nie ma przeciwników. Zeszłoroczny mistrz III Gimn. zszedł z sali pokonany 0:2 (5:15, 6:15). Wśród zwycięzców najlepiej zagraly: Kubiakówna i Candrykówna.

W II spotkaniu siatkówki żeńskiej IV Gimn. zwyciężyło VII Gimn. 2:0 (15:7, 15:6).

W siatkówce męskiej III TPD po walce obfitującej w szereg bardzo emocjonujących momentów pokonało III Gimn. chociaż walka była wyrównana. Wynik 2:0 (16:14, 15:10) dla III TPD. Najlepsi w zespołach to Kaczmarek z III TPD i Sobociński z III Gimn.

W ostatnim spotkaniu koszykówki męskiej IV TPD po bardzo słabej grze pokonało XIII gimn. 36:20 (23:12).

(B. T.)

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



W „stajni Cox” — hotelu, gdzie byli skoszarowani sportowcy Cox Stadion Corporation — panowały w przededniu wielkich zawodów dziwne nastroje, — prawie przygnębienie i rozpacz. W hallu hotelu czekali reporterzy. Ale gdy któryś ze sportowców wszedł tam natychmiast zjawiał się u jego boku jeden z „aniołów stróżów” Bratley’a.

Gdy Napoleon Krupka zasiadł w fotelu, natychmiast stanął za nim Gerald Morda, jeden z najspisniejszych pomocników Bratley’a.

— Ani słowa do dziennikarzy! Uśmiechaj się i milcz! Ja będę odpowiadał — syknął Gerald Morda Napoleonowi do ucha — (że do lewego, stwierdził dopiero po kilku latach historycy chamerykańscy).

Natychmiast otoczyło ich kilku reporterów.

— Czy mistrz w dobrej formie? — Napoleon uśmiechnął się zagadkowo, a Gerald Morda odpowiedział: — W doskonałej!

— Czy mistrz ma zamiar zaatakować dotychczasowy rekord świata? — Napoleon uśmiechnął się, a Gerald Morda odpowiedział: — Bezwzględnie!

W ten sposób toczyła się rozmowa między młodziemczyzną Napoleonem, a rozgadaniem chamerykańską.

Już w wieczornych wydaniach gazet znalazła się cała rozmowa, a w jednym z nich jej sensacyjny tytuł:

„Jutro startuje Napoleon Krupka, potomek słynnego generała francuskiego, właściciela wyspy Santa Helena”.

MASZYNY BIUROWE

naprawia konserwuje pod kier. inż., specjalistów na zlecenie SPÓŁDZIELNI POMOCNICZEJ metalowej i elektryków ul. Jarcza 40, Tel. 264-11

Spółdzielnia „WŁÓKNO”
Łódź, Południowa 28
zatrudni natychmiast
WYKWALIFIKOWANĄ
MASZYNISTKĘ

W Y D A W C A:

Spółdz Wyd. Osławat „Czytelnik”.
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-83, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 207-18, — Dział Ogłoszeń 123-33 — Dział Prenumerat 180-74 — Wczororem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95

Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO